D25-8 [illegible]

4406

Biuletyn Zakładowego Komitetu Strajkowego NSZZ "Solidarność"

FADROMA

WROCŁAW

Rok II/82 Tygodnik wojenny nr 23 2.08.-8.08.82r

W KOMITECIE CZY W KOMENDZIE FAMA BYŁA ,JEST I BĘDZIE

LISTY Z WYDZIAŁÓW

TRZEBA TROCHĘ ROZUMU

Dzień 30.07. jest dniem, w którym Kierownictwo zakładu jeszcze raz pokazało swą twarz. Główny Konstruktor mgr inż. Z.Wysłouch otrzymał 3 miesięczne wypowiedzenie, bez podania powodu, podpisane przez Dyr. Grzegórskiego. Obojętne jest czy dyrektor podjął tą decyzję sam, czy też poddał się naciskom "życzliwych". Niezależnie od okoliczności czyn ten jest głęboko niemoralny.

Człowiek, który 25 lat przepracował w tym zakładzie /[illegible]/, dając duży wkład w jego rozwój, który w tym zakładzie/i nie tylko/ zdobył uznanie i szacunek, został po prostu wyrzucony. Jest to znamienna odpowiedź na petycję wystosowaną przez ZRK do gen. Słeca i Dyrekcji w sprawie przywrócenia mu stanowiska Głównego Konstruktora. Nawet nie próbowano podać konkretnych powodów. O wyjątkowej perfidii Dyrekcji świadczy też fakt, że w tym samym czasie zaproszono Z.Wysłoucha na akademię lipcową, gdzie chciano mu wręczyć nagrodę za 25 lat /I8.08/ przyp. red./ nienagannej pracy w zakładzie. Jak więc widzimy, tak zachwalaną przez partię reformą, roztronhione przez WRON porozumienie narodowe zaczyna się od usuwania z gospodarki jej najwybitniejszych twórców, od poniżania godności ludzkiej!

Dyrektorze, może pan mieć swoje poglądy, może pan ulegać wpływom różnych instytucji, ale nic nie usprawiedliwia pańskiej pogardy dla ludzi nie uznawania podstawowych zasad moralnyhh. Niech Pan pamięta, że i więksi tyrani tracili swą władzę. Nie trzeba aż serca, wystarczy trochę rozumu.

FOCUS

W uzupełnieniu tego listu zacytujmy pierwsze,,alarmujące zdanie z artykułu niejakiego R.Żabińskiego z dziennika PZPR "Gazeta Robotnicza": "Otrzymaliśmy niepokojący sygnał: we wrocławskiej "Fadronie" gwałtownie obniżają się płace co powoduje odchodzenie z zakładu wielu dobrych fachowców."

Zaiste, z Fadromy "odchodzą" fachowcy, bo dostają za mało pieniędzy! Po; że się wyrzuca za bramę prawdziwych, doświadczonych fachowców /Z.Wysłouch, W.Minor, L.Mikuła,/, przesuwa na nowe, gorsze i nie pozwalające wykorzystywać zdobytej wiedzy, stanowiska /J.Malinowski, A.Gawear, SZ.Kawiński, A.Poznański / albo długotrwale internuje /J.Trocieński,A.Pankowska, A.Kostecki, J.Gawroński, E.Stagraczyński, E.Pieńkowski/ To nic na znaczenia!?

A przecież, o ile wiemy, każda z wymienionych osób na więcej jak IO lat nieprzerwanej pracy w zakładzie, nie zanotowała na swym koncie ani jednego upomnienia i co najważniejsze sprawowała ważną funkcję w działalności Fadromy, tworzyła jej sukcesy,

Papier jest cierpliwy /zwłaszcza "Gazety Robotniczej"/ i wszystko przyjmie. Tylko krew w człowieku jakoś wrzbiera...

Red.

CZYM Z NAMI WALCZĄ

"Komu na tym zależy...!!!?" ...

"Bandy rozwydrzonych wyrostków..." ...

"Powszechne poparcie społeczeństwa dla programu WRON..." .

Są to słowa, które denerwują nas, kiedy bierzemy do ręki gazetę, włą-

czany radio, telewizor. Ale czytany, słuchany.

Czemu?

Cóż społeczeństwo XX wieku żyć bez dopływu informacji ze świata już nie potrafi. Jednym z głównych składników kultury europejskiej są jednak "środki masowego przekazu". Jest to maniastka kultury, łatwo dostępna, przystępna, powszechna, a czasem nawet na wysokim poziomie. Nasza obyczajowość nie dopuszcza całkowitego odcięcia się od niech- zaite resowanie polityką, sprawami społecznymi, czego nymi jest właściwie każdemu z nas, cokolwiek byśmy nie twierdzili. Natomiast grupy, w których żyjemy pracujemy, na ogół dyskryminują ludzi, którzy całkiem nie znają się na polityce, ekonomii, produkcji, itp. Taka postawa niejednokrotnie uniemożliwia nawiązanie kontaktu z innymi ludźmi. Jest to może przerysowany obraz naszego przywiązania do "telewizora", ale za to bardziej wyrazisty

Nasza Ojczyzna Wolna dobrze sobie zdaje z tego sprawę i mimo kwestionowania naszych związków z Europą, wie, że posiadamy sporo cech rozwiniętych społeczeństw europejskich.

/Jeżeli Czytelnikowi obruszysz się, że to wszystko już znasz, że marnuję papier i miejsce, wiedz, że istnieje pewna różnica między prawdą znaną, a nie wypowiedzianą i wypowiedzianą. Tu dopiero z granicy świadomości wydostaje się na wierzch./

Czy na tok kłamliwych, oburzających nas informacji "proboszczów telewizyjnych", "poranków gazetowych", całej tej odrzucającej propagandy na nas jakiś wpływ?

Oczywiście, że tak. Trywialny stał się cytat - "...wielokrotnie powtarzane kłamstwo staje się prawdą." - czemu? Dlatego, że często słyszane opinie robią wrażenie powszechności, społeczeństwo łapie często to co od powszechnego innego. I nic szkodzi, że wiemy, że to co słyszymy powszechnie, powszechnym nie jest. Będzie nas to drążyć tak długo aż zmieni świadomość i dotrze do głębszych warstw naszego umysłu.

Jaka na to rada?

Są dwie - nie oglądać, nie słuchać, nie czytać; lub pamiętać jak to działa.

Czytajcie Famę.

SUM

Red.: Dziękujemy za reklamę.

---

13 SIERPNIA 1982:

Otrzymaliśmy sygnał z ZKS-u, że nie przewiduje się w piątek nadzwyczajnych akcji protestacyjnych w Fadromie

My natomiast zachęcamy do symbolicznego protestu proponowanego na 13 lipca przez "Solidarność Walczącą". Spotkajmy się więc tego dnia o 19.30 wraz z pracownikami innych zakładów Wrocławia na spacerach w następujących miejscach: Rynek, pl.Engelsa, pl.Grunwaldzki/pod pomnikiem poległych robotników/, pl.Pereca, pl.Zgody, przed kinem "Przodownik", pl.Świętojański. Zachęcajmy do tego także naszych znajomych i sąsiadów. Potraktujmy to nawet jak obowiązek.

Pamiętajmy również o nieuczestniczeniu w Mszach Św. wieczornych w swoich parafiach, o bojkocie codziennych publikatorów, kin, teatrów i innych rozrywkowych.

BIBLIOTEKA OSSOLINEUM

SOLIDARNOŚĆ ZWYCIĘŻY

SIERPIEŃ 1980 /za tyg. "T S." z ub.r./

14 sierpnia, czwartek /.../ Około [illegible] rozpoczął się wiec. Za trybunę i mównicę służyła koparka. Robotnicy wybrali 21-osobowy komitet strajkowy. Przeciwnikiem również dyrektor. W tym czasie na koparkę wszedł Lech Wałęsa. "Leszek podszedł do dyrektora i prostym głosem zapytał: poznaje mnie pan? 10 lat pracowałem na Stoczni i czuję się nadal stoczniowcem, ponieważ mam mandat zaufania załogi. Już 7 dni jestem bez pracy; a potem powiedziałem: wprowadzamy strajk okupacyjny". Na te słowa ze wszystkich stron rozległo się hurra"

POMOC CHARYTATYWNA DLA ŚWIDNIKA. W Świdniku 200 osób pozostaje bez pracy. Oznacza to, że mniej więcej tyle samo rodzin cierpi na brak pieniędzy. Dobrowolne datki dobrzejmy do składek związkowych. Pomóżmy im.

WIADOMOŚCI: KOLEGIUM REDAKCYJNE FAMY POSTANOWIŁO WYSTĄPIĆ DO ZKS Z WNIOSKIEM O WYSŁANIE PISMA PROTESTACYJNEGO DO PRZEWODNICZĄCEGO RADY SPOŁECZNO-GOSPODARCZEJ PRZY SEJMIE PRL. W/S Z. WISŁOUCHA.